

Gwiazdy chwytają za pióra

Coraz częściej piosenkarze, aktorzy, dziennikarze i prezenterzy telewizyjni wydają własne biografie, plotki z wielkiego świata, a przede wszystkim opisują kulisy swojej pracy zawodowej. Pod tym względem powoli robi się u nas małe Hollywood.

Daniel

Daniel Olbrychski ma na swoim koncie „Anioły wokół głowy” oraz „Parę lat z głowy”. Tę ostatnią – we wstępie – sam autor zapowiada tak: „Ta książeczka to następnych kilka lat mojego życia. Będzie sentymentalnie i banalnie. Będą dni patetyczne, burzliwe i codzienne. Będzie o miłości, o dzieciach i o pracy. O pieniądzach, koniach i jabłoniach. Dużo będzie tutaj złości, takie czasy, a ja jestem piniacz. (...) Ta książeczka będzie równie szeszerą jak poprzednia. Może nawet bardziej, ale bez przesady. Nie należy ona do wspomnień typu „żadam wydania tych zapisków po mojej śmierci”. Zuzia by dodała: „a zwłaszcza po śmierci mojej żony”.

Olbrychski bez skrępowania mówi o sprawach prywatnych, o tym, co mu w życiu wyszło, a co nie. Wspomina także różne piękne białogłowy, które spotkał na swojej drodze. Na przykład samą Catherine Deneuve. Gwiazdor wyjawia również, że chciałby spotkać się na jednym planie filmowym z Bogusławem Lindą. Wygląda na to, że to jego marzenie się spełni. Obaj panowie zagrają u Andrzeja Wajdy w ekranizacji „Pana Tadeusza”. Olbrychski wystąpi jako Gerwazy, Linda – jako ksiądz Robak.

Mamo, nie śpiewaj!

Nowe pola dla aktywności nieustannie odnajduje Krystyna Janda. Niedawno odbyła się promocja trzeciej już w jej dorobku książki. Wraz z dziennikarką Bożeną Janicką zaprezentowała swój zbiór felietonów, które publikowała na łamach „Szpilek” i „Urody”. Książka nosi tytuł „Gwiazdy mają czerwone pazury”. Powstał on z obserwacji synka autorki, pilnie śledzącego koleżanki mamusi. Sama Krystyna Janda na promocji swojego najnowszego dzieła, jaka odbywała się w restauracji „La Bohème” przy Teatrze Wielkim, miała manicure w kolorze naturalnym...



Tomasz Lis ma na koncie już dwie książki.

Fot. PAI

W książce znalazło się także miejsce na obszerny wywiad z aktorką na tematy związane z jej życiem prywatnym. Oto co m. in. gwiazda w nim wyjawiała:

– Mamo, nie śpiewaj! prosimy cię!

– Dlaczego?

Adaś: Bo nie, my nie lubimy kiedy śpiewasz.

– A mogę poczytać? – Możesz.

Jędrus: Mamo, nie czytaj tak.

– A jak?

Adaś: Babciu, niech ona nam nie czyta, chodź ty nam poczytaj.

– Mamo, jak ja mam im czytać?

Mama: Zwyczajnie, bez interpretacji, bo oni potem nie mogą zasnąć. (...)

Pora umierać

Pod tak przewrotnym tytułem wydał książkę Krzysztof Zanussi. Tłumaczy jednak na początku, że tytuł ten pochodzi z anegdoty i trzeba traktować go jako żart.

„Nie zamierzam rychło umierać ani nikogo namawiać do przenosin na tamten świat – pisze Zanussi. – Ale na naszych

oczach umiera jakaś epoka i jeśli ktoś jest do niej bardzo przywiązany, to może słowa w tytule wziąć sobie do serca. O tym właśnie ma być ta książka”.

Okazuje się, że Krzysztof Zanussi potrafi spojrzeć na siebie z dystansem. Przyznaje na przykład, że nie cierpi brzmienia swojego głosu, drażni go on... W książce „Pora umierać” jest wiele ciekawostek i anegdot, toteż naprawdę warto po nią sięgnąć.

Zawód: dziennikarz

Ostatnio pierwszą książkę w swojej karierze wydał Maciej Orłoś. Powstała ona na bazie wywiadów, przeprowadzanych dla programu „Oko w oko”. Nawet nosi tytuł „Moje spotkania oko w oko”. Orłoś opisuje kulisy rozmów na przykład z Celine Dion, Pamelą Anderson, Edytą Górnikiem, Jimem Jarmuschem, itd. Nie brak tu pikantnych szczegółów.

Dwie książki wydał już Tomasz Lis, niegdyś korespondent telewizyjnych „Wiadomości”, obecnie w TVN. Tematem jego książek są wyłącznie sprawy zawodowe. W ostatniej z nich, zatytułowanej „Zawód: korespondent”, opisuje swoją pracę w Stanach Zjednoczonych. Opowiada, w jaki sposób udało mu się wyjechać do Ameryki, czego się tam nauczył, jak rozmawiał z prezydentem USA. Porównuje także doświadczenia dziennikarzy polskich i amerykańskich. Wadą książki jest drętwy język i usterki stylistyczne. Orłoś nie popełnił tego typu błędów.

Nasze gwiazdy nie lubią mówić o sobie, o swoim życiu prywatnym. Pod tym względem daleko im do gwiazd hollywoodzkich. Na Zachodzie często powstają biografie sławnych osób, pisane bez ich udziału. I właśnie te pozycje są najbardziej interesujące. W Polsce jeszcze nikt nie napisał całej prawdy o kimś znanym i popularnym. A szkoda. Chociaż wszystko jeszcze przed nami... (PAI)

ANNA WIEJOWSKA